

ALEKSANDRA DOMOGAŁA

Uniwersytet Śląski  
Instytut Języka Polskiego

## Kilka uwag o znaczeniu jednostki leksykalnej *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]*

S ł o w a k l u c z e : semantyka; czasownik; orzeczenia kontaktu; komunikacja

K e y w o r d s : semantics; verb; predicates of contact; communication

### Wstęp

Niniejsza praca poświęcona jest semantycznym, a także (choć w mniejszym stopniu) gramatycznym właściwościom predykatu, którego leksykalny eksponent stanowi leksykalna jednostka języka: *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]*<sup>1</sup>. Rzeczony wyrażenie – które wstępnie klasyfikuję jako orzeczenie kontaktu (szerzej: Zaron 2009: 74–77) – interesuje mnie przede wszystkim jako element systemu leksykalnego współczesnej polszczyzny w odmianie ogólnonarodowej. Cel, jaki przed sobą stawiam, sprowadza się do sformułowania reprezentacji semantycznej (paralokucji) opisywanego wyrażenia i wykazania semiotycznego charakteru desygnowanej przez analizowaną jednostkę relacji. Podejrzewam bowiem, że gest, do którego odsyła jednostka

---

<sup>1</sup> Formułując postulaty dotyczące struktury semantycznej analizowanego predykatu, sporadycznie będę konstruować testy, w które uwikłane będzie wyrażenie *[ktoś<sub>1</sub>] wymierzył policzek [komuś<sub>2</sub>]*, będące synonimem jednostki leksykalnej *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]* – głównego obiektu opisu w niniejszym szkicu.

[*ktoś*,] *spoliczkował* [*kogoś*,], ma charakter komunikacyjny, a to oznacza, że za jego pomocą można nie tylko zadać komuś ból, ale również (a może nawet: przede wszystkim) przekazać jakąś treść. Tym samym rozważania nad semantycznymi właściwościami czasownika [*ktoś*,] *spoliczkował* [*kogoś*,] osnują wokół tezy, że w geście policzkowania zgodnie z bilateralną koncepcją znaku (szerzej: de Saussure 1961: 77–79) można wskazać formę i treść, do których będą starała się dotrzeć przy wykorzystaniu metod badawczych wypracowanych w ramach programu strukturalistycznego (por. Nowak 2013), a w szczególności modelu redukcyjnej semantyki składnikowej (por. Bogusławski 2007, Wierzbicka 2006) i składni funkcjonalnej (por. Zaron 2009).

### 1. Jednostki leksykalne z segmentem graficznym SPOLICZKOWAĆ

Punkt wyjścia analizy semantycznej stanowi leksykalna jednostka języka (szerzej: Bogusławski 1976: 359–363 i Grochowski 1982: 28–34)<sup>2</sup>, której kształt ustala się, między innymi obserwując jej tekstowe wystąpienia. Przegląd przykładów użycia wyekscerpowanych ze słowników ogólnych i korpusów tekstów już na wstępie pozwala wysnuć wniosek, że ciąg diakrytów SPOLICZKOWAĆ we współczesnej polszczyźnie najprawdopodobniej konstituuje jedną jednostkę leksykalną, o kształcie [*ktoś*,] *spoliczkował* [*kogoś*,]. Zob.:

- (1) *Matka spoliczkowała w kawiarni aktorkę z Teatru Polskiego, która jej zarzucała, że nie odróżnia Matejki od Picassa.* (NKJP)
- (2) *Żegnając się ze swoim wiarołomnym narzeczonym, spoliczkowała go i obrzuciła słowami, które wstyd powtórzyć.* (PSWP)
- (3) *Zwymyślał go i spoliczkował.* (USJP)
- (4) *Ojciec spoliczkował Zygmunta, gdy syn skłamał, że był na obowiązkowej mszy, a w istocie poszedł na Planty.* (NKJP)
- (5) *Tej brzydoty nachalnej, która zastępuje ci drogę na każdym kroku i policzkuje każdą twą pogodniejszą chwilę!* (NKJP)

Sądzę, że hipotezy dotyczącej jednoznaczności badanej jednostki nie podważa nawet zdanie (5), gdyż stanowi ono jedynie przykład twórczej metafo-

---

<sup>2</sup> Mam na uwadze, że koncepcje Bogusławskiego i Grochowskiego, choć podobne, nie są jednak tożsame.

ry, w której czasownik [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] został wkomponowany w nietypowy dla niego kontekst: mianowicie w jego obustronnym otoczeniu zamiast nazw osób wystąpiły rzeczowniki nazywające byty abstrakcyjne.

Podsumowując: we współczesnej polszczyźnie funkcjonuje wyłącznie jedna (i jednoznaczna) jednostka leksykalna z segmentem graficznym SPOLICZKOWAĆ o postaci: [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>], którą – jak już wcześniej wspomniałam – klasyfikuję wstępnie jako predykat kontaktu, mający charakter bardziej komunikacyjny niż percepcyjny, co będę starała się wykazać w kolejnych etapach analizy.

## 2. Struktura tematyczno-rematyczna wypowiedzi z czasownikiem [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]

Czasownik [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] jest jednostką niezdeterminowaną aktualizacyjnie, a to oznacza, że w strukturze tematyczno-rematycznej konstytuowanych przez siebie wypowiedzi dopuszcza pewne zmiany, ale nie wpływają one na jego strukturę predykatowo-argumentową. W zbiorze jego wszystkich potencjalnych aktualizacji można jednakże wskazać nienacechowany kontekstowo i intonacyjnie neutralny wariant, w którym główny, niekontrastywny akcent zdaniowy pada na reumat. Za systemowo inwariantny, czyli ujawniający najbardziej naturalną kolejność argumentów predykatu (por. Duraj-Nowosielska 2007: 28–33), typ wypowiedzi z jednostką [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] uznaję przykład (7), w którym pozycję rematyczną zajmuje drugi aktant osobowy w funkcji dopełnienia bliższego. Zob.:

- (6) – *Kogo spoliczkował Adam?*
- (7) – *(Adam spoliczkował) JANA (a nie Ewę).*
- (8) – *Kto spoliczkował Jana?*
- (9) – *(Jana spoliczkował) ADAM (a nie Ewa).*
- (10) – *Co Janowi zrobił Adam?*
- (11) – *(Adam Jana) SPOLICZKOWAŁ (a nie klepnął).*
- (12) *Nieprawda, że Jan spoliczkował Adama, gdyż (Jan) zrobił to Piotrowi.*
- (13) *Nieprawda, że Jan Adama spoliczkował, gdyż tylko go klepnął.*
- (14) *Nieprawda, że Adama spoliczkował Jan, gdyż zrobił to Piotr.*

Co więcej, testy oparte na pytaniach diagnostycznych i kontrastowaniu eliminacyjnym (zob. 7–11) oraz zdaniach z negacją (12–14) prowadzą do wniosku, że struktura tematyczno-rematyczna neutralnego wypowiedzenia z jednostką *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]* odznacza się wielopoziomową i zhierarchizowaną budową, zatem aktualne rozczłonkowanie wypowiedzenia z rzeczoną jednostką realizuje model  $T_0/R_0/[T_1/R_1]$  i zarysowuje się następująco:

(15) *Adam spoliczkował Jana.*

- a) 'O Adamie  $[T_0]$  mówię, że spoliczkował Jana  $[R_0]$ '.
- b) 'O tym, że Adam kogoś spoliczkował  $[T_1]$ , mówię, że zrobił to z Janem  $[R_1]$ '.

Przyjmuje się, że mówienie zawsze sprowadza się do przekazywania komuś pewnej wiedzy (por. Bogusławski 2005, Nowak 2011: 114), z tego względu strukturę tematyczno-rematyczną dowolnego zdania można oddać również za pomocą schematu walencyjnego czasownika *wiedzieć* (szerzej: Bogusławski 1998: 81).

(16) *Adam spoliczkował Jana.*

- (17) 'Nadawca wie o Adamie, że kogoś spoliczkował (a nie: tylko uderzył w policzek), a także to, że ten, kogo spoliczkował Adam, to Jan.

Podsumowując: choć wyrażenie *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]* jest jednostką niezdeterminowaną pod względem zajmowanego w strukturze tematyczno-rematycznej miejsca – to jednak jest jednostką prymarnie rematyczną (Danielewiczowa 2012: 60). W wypowiedzeniach neutralnych z interesującym mnie predykatem funkcję tematu głównego stanowi podmiot, czyli agens, natomiast funkcję rematu głównego – pacjens czynności<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Dociekając zawartości pojęciowej wyrażenia *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]*, będę stawiać je w pozycji rematycznej, gdyż taki układ treści w zdaniu ułatwia rekonstrukcję cech semantycznych badanej jednostki.

### 3. Struktura predykatowo-argumentowa zdań z czasownikiem [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]

Czasownik [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] stanowi leksykalny eksponent predykatu, który klasyfikuję z jednej strony jako syntaktycznie czteroargumentowy<sup>4</sup> i pierwszorzędowy funktor zdaniotwórczy, a z drugiej strony – jako semantycznie złożoną i relacyjną nazwę ogólną. Ścisłe określonymi wartościami cech gramatycznych (tj. kategoryalnych i subkategoryzacyjnych) oraz semantycznych (tj. selekcyjnych i tematycznych) odznaczają się również wyrażenia, które można podstawić pod implikowane przez predykat zmienne.

Nakreślając wstępną charakterystykę gramatycznych i semantycznych właściwości argumentów predykatu [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>], sięgam po rozwiązania wypracowane w ramach następujących koncepcji: składni generatywno-transformacyjnej (Polański 1980), składni wyrażen predykatywnych (Karolak 1984), modelu „Sens ↔ Tekst” (Apresjan 2000), a także składni funkcjonalnej (Zaron 2009).

Czasownik [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] otwiera miejsca na dwa argumenty osobowe [+Hum] i [Pers], z czego pierwszy określam jako subiekt [Sub], a drugi – jako adresat [Adr] działań subiekta. Oba aktanty w zdaniu realizowane są jako frazy nominalne w: pierwszy argument – mianowniku, a drugi argument – bierniku. Zob.:

- (18) \**Stół/chomik/krzak spoliczkował Jana.*
- (19) \**Ewa spoliczkowała szafę/świnę morską/kepę trawy.*
- (20) *Generałowa Zagajska publicznie spoliczkowała mecenasa Boczar-skiego.* (NKJP)

Idąc dalej, rzeczonym argumentom przypisuję następujące role semantyczne: agensa (pierwszy argument) i pacjensa (drugi argument). Ponadto wyrażenia, które można podstawić pod oba argumenty, odznaczają się cechami semantycznymi, które postaram się wydobyć, wikłając analizowaną jednostkę w różnorodne konteksty.

---

<sup>4</sup> Uznanie analizowanego predykatu za czteroargumentowy znajdzie swoje rozwinięcie w kolejnych akapitach.

Po pierwsze, czasownik *[ktoś] spoliczkował [kogoś]* w swoim lewostronnym i prawostronnym otoczeniu nie akceptuje rzeczowników nazywających osoby (typu: *noworodek, niemowlę*) o niezaktualizowanej zdolności mówienia. Zob.:

(21) \**Noworodek/niemowlę spoliczkował/-o matkę*

Przykład (21) potwierdza intencjonalny charakter gestu policzkowania. Idzie mianowicie o to, że nawet jeśli noworodek (lub niemowlę) uderzyłby matkę otwartą dłonią w policzek, to nadawca wypowiedzi, relacjonując to zdarzenie, nie użyłby jednostki *[ktoś] spoliczkował [kogoś]*, gdyż wykonanie gestu policzkowania jest działaniem świadomym.

Po drugie, za nieakceptowalne (a przynajmniej wzbudzające znaczne wątpliwości) należy uznać również zdania, w których w miejscu pierwszego i/lub drugiego aktanta osobowego występują rzeczowniki nazywające dzieci. Zob.:

(22) ?*Ten przedszkolak/trzylatek spoliczkował Jana.*

(23) ?*Ewa spoliczkowała przedszkolaka/trzylatka.*

Sądzę, że wątpliwości, które pojawiają się w trakcie recepcji tych zdań, zdają się potwierdzać, iż fortunne użycie i trafne zinterpretowanie gestu, do którego odsyła czasownik *[ktoś] spoliczkował [kogoś]*, wymaga od agensa i pacjensa nie tylko zaktualizowanej zdolności mówienia, ale również kompetencji komunikacyjnej i teorii umysłu. Kompetencja komunikacyjna (szerzej: Kurcz 2000: 32–37) odpowiada za adekwatne interpretowanie zachowań społecznych, a także umiejętność odczytywania pewnych zawalowanych przekazów utrwalonych w zakrzeplonych kulturowo rytuałach czy gestach (w tym również w geście policzkowania). Tym samym nadawca wypowiedzi, sięgając po jednostkę *[ktoś] spoliczkował [kogoś]*, zakłada, że agens i pacjens dysponują wiedzą na temat znaczenia gestu policzkowania. Sądzę, że zasadność tej tezy potwierdzają dewiacyjne zdania, w których eksponowana jest niewiedza agensa lub pacjensa dotycząca treści pojęciowej gestu, do którego odsyła jednostka *[ktoś] spoliczkował [kogoś]*. Zob.:

- (24) *\*Ewa twierdzi, że spoliczkowała Adama, choć nawet jeszcze nie wie, co ten gest znaczy.*
- (25) *\*Ewa spoliczkowała Jana, przy czym Ewa zakłada, że Jan nie wie, co ten gest znaczy.*

Uważam również, że przywołane wcześniej przykłady (22)–(23) również można uznać za argumenty przemawiające za semiotycznym charakterem relacji. U małych dzieci zdolność mówienia nie idzie od razu w parze z opanowaniem wiedzy dotyczącej kulturowo utrwalonych zachowań i gestów, gdyż wymaga ona rozwiniętej „teorii umysłu”.

Po trzecie, w zdaniu z jednostką [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] presuponowane jest (pod asercją i negacją) subiektywne (i niekoniecznie zgodne z rzeczywistością) przekonanie agensa, że pacjens zrobił coś, czym na spoliczkowanie zasłużył (por. 26–28). Co istotne, pacjens może nie znać powodu, dla którego został spoliczkowany (co więcej: może nawet uważać, że został spoliczkowany niesłusznie), musi natomiast wiedzieć – jak już wcześniej wspomniałam – co ten gest znaczy (por. 31–32).

- (26) *\*Ewa Adama spoliczkowała, a robiąc to, wcale nie uważała, że się to Adamowi należało.*
- (27) *Ewa Adama nie spoliczkowała, choć uważa, że powinna.*
- (28) *Ojciec spoliczkował Zygmunta, gdy syn skłamał, że był na obowiązkowej mszy, a w istocie poszedł na Planty. (NKJP)*
- (29) *Ewa zupełnie niesłusznie, w mniemaniu Adama, go spoliczkowała.*
- (30) *\*Ewa niesłusznie, w swoim mniemaniu, spoliczkowała Adama<sup>5</sup>.*
- (31) *Spoliczkował chłopaka właściwie za nic. (ISJP)*
- (32) *Jan wprawdzie nie wie, za co został spoliczkowany, ale doskonale wie, co ten gest znaczy.*
- (33) *\*Jan wprawdzie wie, za co został spoliczkowany, ale nie ma pojęcia, co ten gest znaczy.*

---

<sup>5</sup> W analizowanym przykładzie zakładam, że Ewa w chwili wykonywania czynności była przekonana o słuszności tego, co robi. Zatem zdania typu: *Ewa niesłusznie, w swoim mniemaniu, spoliczkowała Adama. Niestety, zrozumiała to zbyt późno* nie podważają słuszności postawionej hipotezy.

Po czwarte, czasownik *[ktoś,] spoliczkował [kogoś,]* presuponuje również poczucie godności pacjensa, które aktem spoliczkowania zostaje mu odebrane. Agens, policzkując pacjensa, chce przede wszystkim dać wyraz negatywnemu nastawieniu do niego, a także okazać mu brak szacunku. Zob.:

- (34) *Mówiąc, że Ewa spoliczkowała Jana, chce powiedzieć, że tym gestem uchybiła jego godności.*
- (35) *\*Mówiąc, że Ewa spoliczkowała Jana, wcale nie chce powiedzieć, że tym gestem uchybiła jego godności.*
- (36) *\*Ewa wymierzyła Janowi nobilitujący/pelen uznania/pelen godności policzek.*
- (37) *\*Ewa z należytyym szacunkiem spoliczkowała Jana.*
- (38) *\*Ponieważ bardzo ją szanuje, to ją spoliczkował.*
- (39) *\*Ewa czule spoliczkowała Jana.*
- (40) *\*Ewa z miłością spoliczkowała Jana.*

W tym miejscu należałoby zastanowić się, jak w języku ujmowana jest godność. Zagadnienie to wymaga odrębnego szkicu, zatem w tym miejscu ograniczę się wyłącznie do wstępnych spostrzeżeń. Sądzę, że projektując eksplikację tego wyrażenia, nie sposób nie odwołać się do zaproponowanej przez Annę Wierzbicką definicji wyrażenia *dobry człowiek*, która ma następującą postać: „To człowiek, który jest dla innych ludzi taki, jak byśmy chcieli, aby ludzie byli dla innych” (Wierzbicka 1971: 236). Uważam bowiem, że z poczuciem własnej godności wiąże się tkwiąca w człowieku potrzeba budowania pozytywnego wizerunku w relacjach międzyludzkich. Innymi słowy: osoba, która ma poczucie własnej godności, chce być postrzegana przez innych jako jednostka dobra, postępująca w sposób zgodny z przyjętymi w społeczeństwie normami. Tym samym naruszenie tego wizerunku jest jednoznaczne z wyrażeniem sądu: *jesteś złym człowiekiem*.

Erving Goffman relacje międzyludzkie porównywał do przedstawienia teatralnego (szerzej: Goffman 2000), w którym każda ze stron odgrywa pewną rolę w celu wywarcia odpowiedniego wrażenia na rozmówcy. Zdaniem badacza, ludzie w kontaktach z innymi prezentują wyłącznie „fasadę” – czyli cechy, które w społeczeństwie są pozytywnie wartościowane – a jednocześnie „za kulisami” ukrywają to, co może negatywnie wpłynąć na ich wizerunek. Idąc tropem Goffmanowskiej metafory, należałoby stwierdzić, że osoba,



której wymierzono policzek, została pozbawiona „fasady”. Potwierdzenia tej tezy dostarczają egzemplifikacje, które ujawniają, że akt spoliczkowania zawsze wymaga obecności co najmniej dwóch osób, zatem agens czynności nie może być zarazem jej pacjensem. Zob.:

- (41) \**Spoliczkowałem się.*  
 (42) \**Adam sam się spoliczkował.*

Predykat [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] na poziomie struktury głębokiej otwiera również miejsce dla argumentu nazywającego część ciała, za pomocą której agens wchodzi w kontakt z pacjensem. Argumentowi temu należałoby przypisać rolę narzędzia bądź instrumentu [Instr]. Jednakże w niniejszym szkicu w odniesieniu do trzeciego aktanta będę posługiwać się terminem *narząd*, dla podkreślenia, że agens, wykonując czynność policzkowania, nie może części swojego ciała zastąpić przedmiotem. Co więcej, *narząd* (tj. część ciała) – którym posługuje się agens – ma charakter wyspecyfikowany i ogranicza się wyłącznie do otwartej dłoni. Zob.:

- (43) \**Ewa spoliczkowała Jana obuchem.*  
 (44) \**Bezręka Ewa spoliczkowała Jana.*  
 (45) \**Ewa spoliczkowała Jana stopą/łokciem/pięścią.*  
 (46) \**Ewa Jana spoliczkowała, ale nieprawda, że uderzyła go w policzek otwartą dłonią.*

Ostatni argument implikowany przez predykat [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] odnosi się natomiast do części ciała pacjensa, z którą agens „w trakcie policzkowania” wchodzi w kontakt. Argumentowi temu – który ma charakter wyspecyfikowany i ograniczony jest wyłącznie do policzka – przypisuję rolę *miejsca* [Loc]. Zob.:

- (47) \**Jan Adama spoliczkował, uderzając go otwartą dłonią w czoło.*

Co istotne, oba aktanty (tj. *narząd* i *miejsce*) stanowią elementy inkorporowane w strukturę znaczeniową czasownika [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>], zatem na poziomie struktury powierzchniowej zachodzi zjawisko ich obligatoryjnego niewypełnienia. Zob.:

- (48) A: – *\*Wyobraź sobie, że Jan spoliczkował mnie dłonią!*  
 B: – *A czym innym, jak nie dłonią, miał cię niby spoliczkować?!*
- (49) *\*Jan spoliczkował Adama w policzek. vs. Jan uderzył Adama w policzek.*

W następnym kroku wyniki analizy struktury tematyczno-rematycznej i predykatowo-argumentowej czasownika *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]* uzupełnię rezultatami analizy struktury atrybutywno-relacyjnej, którą zwięźcie sformułowaniem paralogucji.

#### 4. Struktura atrybutywno-relacyjna czasownika *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]*

Analizując strukturę atrybutywno-relacyjną danej jednostki, z jednej strony ustala się zestaw inherentnie przysługujących jej cech semantycznych, a z drugiej strony – bada się relacje, w jakich pozostaje z innymi wyrażeniami z i spoza (mikro)poła<sup>6</sup>, do którego należy. Zanim jednak przejdę do opisu atrybutów czasownika *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]* i relacji, w jakie wchodzi on z innymi wyrażeniami, chciałabym poczynić kilka ogólnych spostrzeżeń dotyczących jego formalnych (Bogusławski 1989: 163–222) i semantycznych (Grochowski 1993: 58) własności.

Zacznę od tego, że w planie wyrażenia predykat *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]* sklasyfikuję jako jednostkę języka: formalnie ciągłą i monosegmentową, natomiast w planie treści – jako jednostkę semantycznie: niepustą, pełnoznaczną i złożoną. Ponadto leksem *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]* włączam w poczet czasowników operacyjnych (operacji), wymagających obecności (aktywności) agensa, który dysponuje pewną porcją wiedzy, a jego działania są świadome i mają określony cel. Tezę tę potwierdza fakt, że interesująca mnie jednostka tworzy bądź pleonastyczne (por. 50) bądź sprzeczne (por. 51) połączenia z następującymi parami wyrażen: ‘aktywnie’ – ‘biernie’, ‘czynnie’ – ‘bezczynnie’, ‘świadomie’ – ‘nieświadomie’, ‘umyślnie’ – ‘nieumyślnie’, ‘celowo’ – ‘bezcelowo’, ‘z rozmysłem’ – ‘przypadkowo’.

<sup>6</sup> Mam tu na uwadze (mikro)pole czasowników desygnujących kontakt fizyczny przy udziale zmysłu dotyku, które dodatkowo służą również do przekazywania konwencjonalnie przypisanej im treści.

- (50) *\*Adam aktywnie/czynnie/świadomie/umyślnie/celowo/z rozmysłem spoliczkował Jana.*
- (51) *\*Adam biernie/bezczynnie/nieświadomie/nieumyślnie/bezczelowo/przypadkowo spoliczkował Jana.*

W kolejnych akapitach, obserwując różnorodne konteksty, w jakich pojawia się czasownik [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>], podejmę próbę dotarcia do treści pojęciowej interesującego mnie wyrażenia.

#### 4.1. Relacje semantyczne

Jednostka leksykalna [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] należy do klasy czasowników implikujących kontakt fizyczny między agensem a obiektem (lub pacjensem) desygnowanej czynności. Sądzę zatem, że archisem, czyli element wspólny dla sememów wszystkich wyrażen z interesującego mnie (mikro)polu, stanowi komponent ‘wejść w kontakt’<sup>7</sup>. Zob.:

- (52) *\*Ewa Jana spoliczkowała, ale nieprawda, że jej otwarta dłoń weszła przy tym w kontakt z policzkiem Jana.*
- (53) *\*Adam spoliczkował Ewę, ale jego otwarta dłoń nie znalazła się na tyle blisko policzka Ewy, że nie mogła znaleźć się bliżej.*

Co istotne, aby między agensem i pacjensem mogło dojść do kontaktu, odległość, która ich dzieli, musi być odpowiednio mała, a z całą pewnością nie większa niż „na wyciągnięcie ręki”. Zob.:

- (54) *\*Ewa spoliczkowała Adama, który znajdował się poza zasięgiem jej ręki.*

Warto w tym miejscu jeszcze wspomnieć, że jednostka leksykalna [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] – podobnie jak inne wyrażenia z tej samej klasy – desygnuje kontakt przy udziale zmysłu dotyku, a warto dodać, że

---

<sup>7</sup> Wyrażenie ‘wejść w kontakt’, które uznaję za archisem dla czasowników z interesującego mnie (mikro)polu, nie posiada syntetycznego ekwiwalentu. Tym samym dla wszystkich jednostek wchodzących w obręb badanego (mikro)polu nie można wskazać wspólnego hiperonimu.

dotyk umożliwia najbliższą i najbardziej bezpośrednią interakcję między istotami żywymi.

- (55) *\*Adam spoliczkował Ewę, ale nieprawda, że jego ręka znalazła się tak blisko policzka Ewy, że już bliżej znaleźć się nie mogła.*

Interesujący mnie czasownik w obrębie (mikro)poła, do którego należy, wchodzi w relację synonimii z wyrażeniem: [*ktoś*<sub>1</sub>] wymierzył policzek [*komuś*<sub>2</sub>] (por. 56–57), a także relację hiponimii z jednostką leksykalną [*ktoś*<sub>1</sub>] uderzył [*kogoś*<sub>2</sub>/w coś] (por. 58).

- (56) *\*Adam Ewę spoliczkował, ale nieprawda, że wymierzył jej policzek.*  
 (57) *Jeśli Adam Ewę spoliczkował, to wymierzył jej policzek.*  
 (58) *Z tego, że Adam Ewę spoliczkował, wynika, że ją uderzył, ale z tego, że Adam Ewę uderzył, nie wynika, że ją spoliczkował.*  
 (59) *\*Adam spoliczkował Ewę, ale Adam nie uderzył Ewy.*

Czasownik [*ktoś*<sub>1</sub>] spoliczkował [*kogoś*<sub>2</sub>] nie pozostaje natomiast w relacji synonimii z innymi hiponimami jednostki [*ktoś*<sub>1</sub>] uderzył [*kogoś*<sub>2</sub>/w coś]; mam tu chociażby na uwadze takie czasowniki, jak: *klepnąć*, *zdzieić* czy też *przyłożyć*. Zob.:

- (60) *\*Jeśli Ewa Jana spoliczkowała, to go lekko klepnęła/zdzieiła/przyłożyła (mu) w policzek.*  
 (61) *\*Jeśli Ewa Jana lekko klepnęła/zdzieiła/przyłożyła w policzek, to go spoliczkowała.*

Wiąże się to najpewniej z tym, że jednostka leksykalna [*ktoś*<sub>1</sub>] spoliczkował [*kogoś*<sub>2</sub>] – w przeciwieństwie do pozostałych hiponimów leksemu uderzyć – implikuje jako „nadrzędnik” również wyrażenie [*ktoś*<sub>1</sub>] zakomunikował [*komuś*<sub>2</sub>] [*coś*], co stanowi kolejny argument przemawiający za semiotycznym charakterem relacji desygnowanej przez czasownik [*ktoś*<sub>1</sub>] spoliczkował [*kogoś*<sub>2</sub>]. Zob.:

- (62) *\*Ewa Adama spoliczkowała, ale nieprawda, że chciała mu w ten sposób coś zakomunikować.*

- (63) *Ewa Adama dzieliła/klepnęła, ale nieprawda, że chciała mu w ten sposób coś zakomunikować.*
- (64) *Ewa Adamowi przyłożyła, ale nieprawda, że chciała mu w ten sposób coś zakomunikować.*

#### 4.2. Podstawowe atrybuty semantyczne

Każdemu wyrażeniu przysługuje zbiór atrybutów, czyli inherentnie przynależnych mu własności semantycznych. W niniejszym szkicu próbuję dowiedzieć, że gest desygnowany przez wyrażenie [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] ma charakter semiotyczny, zatem można ujmować go w kategoriach znaku, który ma swoją formę i treść. Sądzę, że na formę gestu policzki składają się komponenty informujące o tym, że jest to czynność wykonywana szybko, z nakładem siły, a sam kontakt ma charakter momentalny. Zob.:

- (65) *\*Ewa z wolna spoliczkowała Jana.*
- (66) *Ewa błyskawicznie spoliczkowała Jana.*
- (67) *\*Jan leciuteńko spoliczkował Ewę.*
- (68) *Jan wymierzył Ewie siarczysty policzek.*
- (69) *\*Jan Ewę spoliczkował, przesuwając dłonią po jej policzku. vs. Jan Ewę pogłaskał, przesuwając dłonią po jej policzku.*

Hipotezy dotyczącej obecności w sememie badanego czasownika komponentów typu: [+szybko] i [+siła] nie podważają nawet niepleonastyczne zdania: (65) i (67), gdyż takie cechy jak [siła] i [szybkość] mają charakter relatywny i mogą podlegać intensyfikacji (ewentualnie: osłabienia), zatem powinny być rozpatrywane w odniesieniu do przyjętej normy (por. Nagórko 1987: 63–70). Z kolei potwierdzenia, że czasownik [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>] desygnuje kontakt o charakterze momentalnym, dostarcza również synonimiczne wyrażenie [ktoś<sub>1</sub>] wymierzył policzek [komuś<sub>2</sub>], którego budowa wręcz sugeruje, że w wypadku czynności policzki mamy do czynienia z „porcją kontaktu”.

Przypuszczam, że na treść przekazywaną za pośrednictwem gestu policzki, składają się informacje o negatywnym stosunku agensa do pacjensa. Komunikatowi, który agens chce przekazać, można zatem przypię-

sać ujemną wartość aksjologiczną. Potwierdzają to następujące sprzeczności (por. 69–70) i tautologie (por. 71–72)

- (70) *\*Adam wymierzył Ewie przyjazny policzek.*  
 (71) *\*Ewa spoliczkowała Jana niezmiernie przyjaźnie.*  
 (72) *\*Ewa wymierzyła Janowi obraźliwy policzek.*  
 (73) *\*Ewa spoliczkowała Jana. Jan mylnie odczytał ten gest jako wyraz dezaprobaty.*

### 5. Sformułowanie reprezentacji semantycznej

Mając na uwadze wnioski, jakie płyną z analiz: struktury tematyczno-rematycznej, struktury predykatowo-argumentowej i struktury atrybutywno-relacyjnej, formułuję wstępną reprezentację semantyczną jednostki leksykalnej *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]*. Zaproponowana przeze mnie paralogucja odzwierciedla semiotyczną istotę desygnatu analizowanego wyrażenia, gdyż uwzględnia komponenty składające się na formę i treść gestu polickowania.

*[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]*

[temat]: ktoś<sub>1</sub>,

[dictum tematyczne]: kto jest taki, że:

- (i) ma rękę
- (ii) już mówi
- (iii) sądzi, że ktoś<sub>2</sub>, kto jest taki, że:
  - (i') sądzi o sobie, że jest taki, jaki chciałby być
  - (ii') chce, żeby wszyscy myśleli, że jest taki, jaki chciałby być
  - (iii') gotów jest zrobić różne rzeczy, żeby inni myśleli, że ktoś<sub>2</sub> jest taki, jaki chciałby być
 zrobił coś takiego, czego inni nie chcieli, żeby zrobić;
- (iv) jest gotów uznać, że ktoś<sub>2</sub> wie, co znaczy coś<sub>p</sub> takiego, co ktoś<sub>1</sub> robi z jakimiś częściami swojego ciała po to, żeby ktoś<sub>j</sub> wiedział, co ktoś<sub>1</sub> czuje/wie; ktoś<sub>1</sub>, robiąc to, co robi, powoduje, że ktoś<sub>j</sub> zaczyna wiedzieć, co ktoś<sub>1</sub> czuje/wie, ale nieprawda, że ktoś<sub>1</sub>, robiąc to, co robi, mówi coś do kogoś<sub>j</sub>

[dictum rematyczne]: zrobił ze swoją otwartą dłonią coś takiego, że zaczęła znajdować się tak blisko policzka kogoś<sub>2</sub>, że już bliżej znaleźć się nie mogła;  
 ktoś<sub>1</sub> zrobił to szybko i z dużą siłą,  
 ktoś<sub>1</sub> robiąc to, co zrobił, chciał, żeby ktoś<sub>2</sub> wiedział, że:  
 (i) ktoś<sub>1</sub> wie/sądzi, że ktoś<sub>2</sub> zrobił coś, czego inni nie chcieli, żeby zrobił  
 (ii) nie wszyscy myślą, że ktoś<sub>2</sub> jest taki, jaki chciałby być.

### Zakończenie

Zofia Zaron w klasyfikacji predykatów (Zaron 2009: 74–77) wyodrębniła kategorię czasowników kontaktu, która obejmuje dwie grupy: orzeczenia percepcji i orzeczenia mówienia (komunikacji werbalnej). Podział ten – jak się okazuje w świetle przeprowadzonej analizy – jest niedoskonały, gdyż uniemożliwia jednoznaczne sklasyfikowanie jednostki leksykalnej [ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>], która – ze względu na przynależne jej cechy semantyczne i gramatyczne – sytuuje się na przecięciu orzeczeń percepcji i orzeczeń mówienia. Uważam zatem, że klasyfikacja Zofii Zaron wymaga modyfikacji polegającej na wyodrębnieniu klasy czasowników, które za pośrednictwem kontaktu fizycznego (tj. przy udziale zmysłu dotyku) służą do przekazywania konwencjonalnie przypisanej im treści. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że niniejszy artykuł nie przynosi odpowiedzi na wszystkie nasuujące się pytania dotyczące zaproponowanej przeze mnie podgrupy czasowników kontaktu, zwraca natomiast uwagę na interesujące, nieopisane zagadnienie i stanowi przyczynek do dalszej dyskusji.

### Bibliografia

- APRESJAN JU.D., 2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*. Przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- ISJP: BAŃKO M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BOGUSŁAWSKI A., 1976, O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy*, z. 8, s. 356–364.
- BOGUSŁAWSKI A., 1989, Preliminaria gramatyki operacyjnej, *Polonica XIII*, s. 163–222.
- BOGUSŁAWSKI A., 1998, *Science as Linguistic Activity. Linguistics as Scientific Activity*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.

- BOGUSŁAWSKI A., 2005, Do teorii czasownika *powiedzieć*, *Polonica XXIV-XXV*, s. 139–155.
- BOGUSŁAWSKI A., 2007, *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*, Warszawa: Bel Studio.
- USJP: DUBISZ S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- DANIELEWICZOWA M., 2012: O pewnym ważnym typie informacji leksykograficznej nieobecnej w słownikach, w: A. M. Lewicki (red.), *Problemy frazeologii europejskiej IX*, Lublin: Norbertinum, s. 51–62.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2007: *Robić coś i coś powodować. Opozycja agentywności i kauzatywności w języku polskim*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- GOFFMAN E., 2000, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- GROCHOWSKI M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Toruń: Wydawnictwo UMK.
- GROCHOWSKI M., 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej UW.
- KAROLAK S., 1984, Składnia wyrażen predykatywnych, w: Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 11–211.
- KURCZ I., 2000, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- NAGÓRKO A., 1987, *Zagadnienia derywacji przymiotników*, Warszawa: Wydawnictwo UW.
- NKJP: *Narodowy korpus języka polskiego*, <http://nkjp.pl/>, [dostęp: 02.04.2017].
- NOWAK T., 2011, O przeczuciach, czyli między tajemnicą a inferencją, *Linguistica Copernicana 1(5)*, s. 111–123.
- NOWAK T., 2013, Językoznawstwo współczesne na tle koncepcji programów badawczych I. Lakatosa, *Linguistica Copernicana 2(10)*, s. 235–254.
- POLAŃSKI K. (red.), 1980–1992, *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, Wrocław: Polska Akademia Nauk Instytutu Języka Polskiego.
- PSWP: ZGÓŁKOWA H. (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- SAUSSURE F. de, 1961, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WIERZBICKA A., 1971, *Kocha, lub, szanuje: medytacje semantyczne*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- WIERZBICKA A., 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Przekł. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Lublin: UMCS.



ZARON Z., 2009, *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW.

**A few notes about the meaning of the lexical unit  
*[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]*  
(summary)**

The article discusses the semantic features of the lexical unit [ktoś] spoliczkował [kogoś] which belongs to the contact predicate class. The author conducting the semantic analysis with the use of the structural methods (the model of reductional component semantics and functional syntax) makes an attempt to discover the semantic structure of the linguistic unit in question *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]*. At the same time, the author tries to emphasise that this verb is of communicative nature which means that the action to which it refers serves to convey some meaning. The conclusions show that the unit *[ktoś<sub>1</sub>] spoliczkował [kogoś<sub>2</sub>]* is at the intersection of the perception and speaking predicates.

